

Przegląd Kresy Nadbużańskie

DEMOKRATYCZNY TYGODNIK REGIONALNY

Adres Redakcji i Administracji
CHEŁM, ul. LUBELSKA 69

Administracja czynna codziennie
przez niedziel i świąt
od 9 do 12 i od 16 do 18.

Redaktor przyjmuje we wtorki
od 12 do 13 i w piątki od 17 do 18

PRENUMERATA:

miesięcznie 0.60 gr.
kwartalnie 1.80 zł.
rocznie 7.20 zł.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona 60 zł. Ogłoszenia
drobne 10 groszy za wiersz

W pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dzień 12 maja. Już od rana miasto przybrało wygląd żałobny. Domy udekorowane flagami, przewiązanymi krepą. Wystawy sklepowe we wszystkich prawie sklepach wywieszają portrety Marszałka.

Śloneczny poranek. Przez miasto wolno posuwa się kompania 7 p.p. Leg. obwieszczając werblem o żałobnej rocznicy.

Ulicami miasta ze wszystkich stron widać śpieszących się do lokali swych organizacji, by stanąć wczasy na zbiórce i móc odmaszerować na plac przy Dyrekcji, gdzie odbyć się ma nabożeństwo żałobne. Działka szkolna w zwartym szyku maszeruje na plac.

Na wszystkich twarzach widać smutek. Zachowanie się grup czy pojedynczych osób nacechowane powagą, świadcząca o zrozumieniu doniosłości chwili.

Plac na Dyrekcji obramowany przybranymi zielenią i flagami marszałkami, we wschodniej swej części zawiera b. gustownie urządzony ołtarz, przed którym umieszczono sarkofag z popiersiem Marszałka.

Całość przedstawia się wspaniale.

Miejsce wewnątrz obramowania przeznaczone dla przedstawicieli władz, wojska, organizacji społecznych i działów szkolnej.

Oddziały wojskowe, przysposobienie wojskowe i społeczeństwo poza obramowaniem.

Godz. 10. Mszę świętą celebrować dziekan ks. kan. Kosior Wacław w asyście księży chełmskich. Msza święta dobiega końca. Duchowieństwo śpiewa egzekwie.

Oddziały ruszają do defilady, poprzedzane przemarszem przedstawicieli Władz państwowych i wojskowych.

Marsowe twarze żołnierzy dziwnie harmonizowały z żałobnym werblem.

Za wojskiem maszerują oddziały P. W. Pochylają się sztandary, oddając hołd Wodzowi Narodu.

Defiladę zamykają tysiące młodzieży szkolnej.

Plac pustoszeje. Na placu pozostaje On... Sam, lecz nie samotny,

przy Nim pozostały serca nasze, przy Nim myśl nasza, przy Nim gorące nasze ślubowania postępowania w myśl Jego wielkich wskazań...

Godz. 13. Syreny huczą, sygnalizując Chwilę Ciszy. Sygnał ten, zatrzymuje wszelki ruch. I nie żadna inna presja, a chęć złożenia hołdu, powoduje chwilowo martwość zewnętrzną.

Godz. 19.15. Akademię w lokalach kin: Apollo i Tęcza. Akademię o prostym programie: odczytaniu wyjątków z pism Marszałka, zakończone wezwaniem do uczczenia Marszałka przez 1 minutowe milczenie.

W godzinach wieczornych zaczyna gromadzić się publiczność na ul. Lubelskiej u wylotu ul. Narutowicza.

Wszyscy prawie pamiętamy, że w miejscu tym Marszałek odbierał defiladę dnia 7 czerwca 1925 r. podczas ostatniego swego pobytu w naszym mieście.

Godz. 20.45. Przed udekorowaną bramą ogrodu miejskiego km. Garnizonu p. płk. Jasiński odbiera przysięgę od żandarmów pod dowództwem wachmistrza Sobieskiego, poczem daje rozkaz pobrania ziemi z miejsca, na którym Marszałek stał, podczas ostatniej przed Nim defilady. Pobrana ziemia złożona zostanie na Sowińcu.

Od strony Magistratu zbliżają się tysiące światła.

To młodzież szkolna dąży, by złożyć hołd Temu, który był dla nich Ojcem, Nauczycielem, któremu zawdzięczają najwięcej — bo możliwość pobierania nauki w języku Ojczy-
stym.

Grupy młodzieży z lampionami nikną. Pozostaje mrok... pozostaje żal... pozostaje twardy nakaz, zawarty w słowach: „Rocznice święcić należy nie tylko wspomnieniem, lecz postanowieniem nowych czynów”.

MOWA P. PREZYDENTA R. P.

wygłoszona 12 Maja na cmentarzu na Rossie.

Wiemy, niema nikogo w Polsce, ktoby nie rozumiał, jak niemal cudowny w pięknie swojej treści jest akt w dniu dzisiejszym tu w Wilnie przez nas dokonany. To co stanowiło marzenie poety, stało się rzeczywistością:

Niech przyjaciele moi w nocy się [zgromadzą] i biedne serce moje spala w alosie i tej, która mi dała to serce—oddadzą. Tak matkom płaci świat gdy proch odniesie.

Z woli Marszałka Józefa Piłsudskiego serce jego u stóp matki spoczywa. Marzenie poety stało się rzeczywistością. Niema w tem nic dziwnego, był bowiem Józef Piłsudski całym swym życiem, czynem i myślą — realizatorem naszych snów.

Powiedział sam: „Gdy palec boży ziemi dotyka, na równinach wyrastają góry i dymią, lawa gorąca wewnątrz ziemi bulgoce. I ziemia matka z bólu we wstrząszeniach, rodzi ludzi, ludzi wielkości”.

A jeśli, idąc śladem Jego myśli, tajemnicę Jego własnej wielkości będziemy usiłowali rozwiązać, to niewątpliwie się stanie, że źródłem tej wielkości było nie co innego, jak właśnie Jego serce. Lwie serce — tak pełne słodyczy. Serce, przez które przeszło tyle burz, błyskawic i gromów i taka wielka mroźna tklivości.

Cudem i tajemnicą tego serca było, że tyle zdołało odczuć i tyle ukochać.

Kiedy zwierzenia Józefa Piłsudskiego czytamy, uderza nas i porusza wezbrany rytm przeżyć uczuciowych nieskończony w swoim bogactwie różnorodności, świeżości i bezpośredniości.

Wszystkie ważne, istotne zagadnienia rozstrzygnął sercem. Stosunek do Polski, decyzje co do własnej pracy i roli, stosunek do prawdy, „Serce wgrzyzałem się kiedyś w prawdę” — mówi sam o sobie. Z potęgi wzruszenia wyrastało zrośnięcie uczuć osobistych z interesami narodu, wyrastał „romantyzm celów”, połączony z „pozytywizmem środków”, wyrastała „chęć zwyciężenia”, wyrastało „głębokie szczęście, rzewne i ciche, nawet dziecięco naiwne, płynące z wiary w idealne pierwiastki własnej kultury”.

Moce uczuciowe uczyniły z Niego wielkiego twórcę. Wielkie słowa, jak „honor”, „odpowiedzialność”, „ofiarność” — były w jego ustach tak przekonujące, bo nasiąknięte żywą krwią ogromnego tętna uczucia. Przeżył ukochaniem polską narodową tradycję w porywach entuzjazmu i dumny pod ciosami zawodów i rozgoryczenia, w płomieniach gniewu, rozpacz i niewiary wykuwał tętnem serca niezłomną nadzieję. Porywał go obraz ludzi „podobnych do wulka-

nów”. „Całe życie walczyłem”. mówi o sobie, „o szacunek dla tego, co zowią imponderabilia, jak cnota, jak męstwo i wogóle siły wewnętrzne człowieka”.

„Nienawidziłem zawsze słabości” — dodaje i brzydzi się zwyrodnieniem uczucia „w sentymentalizm bezsilności”. Bezgraniczne oddanie się sercem uważa nie tylko za naturalne, ale za konieczne: „Duszę weź, duszę daj” — taka jest jego polska formuła dla Wodza.

Kiedy w bieg życia Józefa Piłsudskiego wnikamy, kiedy kartę odwracamy za kartą, badamy epizod za epizodem, czyn za czynem, to jasne się staje, że o całym tem życiu rozstrzyga bezinteresowne ukochanie Polski.

Ale obok wielkich uczuć bezinteresownych, również wielkie i piękne są jego uczucia osobiste. Nie zna mowa ludzka piękniejszego hołdu dla matki od słów Piłsudskiego: „Gdy jestem w rozterce ze sobą, gdy wszyscy są przeciwko mnie, gdy wokoło podnosi się burza oburzenia i zarzutów, gdy okoliczności są pozornie wrogiem moim zamiarom — wtedy pytam samego siebie, jakby matka kazała mi w tym wypadku postąpić, i czynię to, co uważam za jej prawdopodobne zdanie, za jej wolę, już nie oglądając się na nic”. Zaś gdzieindziej: „I pierwszą rzeczą, którą wezmę, są prawa matczyne”. „Matczyne łono, matczyne pieśczęty, pieściwe pieśczęty dziecka, które serce matki wyczuwa i z siebie wyrzuca. Gdy dziecko w

trwodze się budzi, pierwsze spojrzenie widzi nad sobą matki schyłonej, by pieścić ją głazem dzieckiem, by je uspokoić. Gdy dziecko silniej zaszlocha, matka dziecko zawoła, by je uspokoić, ku sobie przywłóżyć i szloch w piersi zdusić. I ileż wspomnień, gdy mówię o matkach, ileż miłych wspomnień i miłych przeżyć ciągnie się ku temu, co matczyne i miłe”.

A obok uczucia dla matki, jakże silnym i rzewnym jest jego uczucie dla dzieci, dla córek własnych i wszystkich dzieci wogóle. Zналиśmy jego uczucie dla bliskich i jego miłość dla swoich żołnierzy. Tutaj w tem miejscu i w tej chwili jedno jeszcze jego ukochanie podkreślimy—miłość do Wilna, dla Matki Boskiej Ostrobramskiej — „wielkiej księżny litewskiej” — „dla miłego miasta”, „miłych murów... co kochać wielkość prawdy uczuły”, dla „miasta symbolu naszej wielkiej kultury i państwowej ongiś potęgi”. Stwierdza on jednoznacznie, że „wszystko piękno mej duszy przez Wilno pieśczone”, że „uczyłem się tu przywiązywać, uczyłem się myśleć i uczyłem się kochać”.

Słów tych starczy, aby głęboką treść, na wieki niezapomniany sens dzisiejszej uroczystości zrozumieć.

Niech idzie po Polsce, niech na zawsze dobytym wszystkim serc stanie się wieść, że złożyliśmy tu w Wilnie u stóp matki serce wielkiego jej syna.

Dobro społeczne, czy dobro jednostki.

Zaznaczam, że jako mieszkaniec wsi i nie powodujący się osobistym interesem, chcę powiedzieć słów parę o mającym nastąpić podziale administracyjnym na terenie gminy Swierże i Turka.

Uregulowanie podziału gmin, a następnie w przyszłości powiatów przewidziane jest ustawą. Zastosowanie się do ustawy jest nakazem wyższym, a zarazem odpowiedzialnością moralną za dobre uporządkowanie paradoksów, stworzonych celowo przez zaborców.

Z radością należy podkreślić fakt, że nie trzeba przekonywać, uzasadniać, że jest ktoś, kto czuwa nad dobrem ogólnym, bo inicjatywa i plan podziału wyszły od władz.

Ogół bezinteresowny i ludzie rozumiejący dobro powszechne przyjęli program podziału z zadowoleniem i uznaniem, a rada gminy Turka uchwałą swą, postanowiła urządzenia gminy w Kamieniu Rudzie i Dorohusku uznać za idealne i prosić o zatwierdzenie.

Zdawałoby się, że tym sposobem dobro ogółu zyska, i prócz wdzięczności dla inicjatorów nic innego nie pozostało. Tymczasem jest zupełnie inaczej.

Jednostki, powodowane interesem prywatnym tworzą zamieszanie, interweniują, nie wstydząc się publicznego szkodenia dziesiątkom wsi i osiedli, dla których uregulowanie tej sprawy, jest usunięciem krzywdy.

Nic ich to nie obchodzi, że okoliczności Kamienia, są oddalone od gminy o 20 km., że mieszkaniowiec w tych warunkach traci materialnie i nie może rozwinąć życia samorządowego. Nic ich nie obchodzi, że Ruda ze swymi częściami i Zardudnią z dwoma hutami, stacją na miejscu jest osiedlem, które powinno mieć własny samorząd, przynajmniej siedzibę gminy. Nic ich nie obchodzi, że Dorohusk, Okopy, Berdyszczyna tworzą jednolite osiedle na przestrzeni 5—7 km., jest bez samorządu, pokrajane we wszystkie strony absurdu na dwie gminy: Turka i Swierże.

A jako charakterystyczny przykład niech posłuży fakt, że stacja kolejowa jest na terenie gminy Swierże, zaś place stacyjne na terenie gminy Turka. Domy sąsiednie oddalone o kilkanaście metrów należą do dwóch różnych gmin, a punktem anomalii gospodarstwo p. Juszkiewicza, który gospodarczo należy do gminy Swierże, zaś administracyjnie do gminy Turka. Paradoks do śmieszności, ale to nic nikogo nie obchodzi, skoro prywatnie mogłaby trochę ucierpieć.

Wiem, że decydujące czynniki staną na stanowisku słuszności i dobra większości obywateli. Ale nie mogą powstrzymać się od rzucenia publicznie zapytania pod adresem protestujących: czemu uzasadniacie krzywdę Kamienia i Rudy i co ma rację: dobro społeczne, czy dobro jednostki?..

Stanisław Maciejewski.

O nawożeniu gleby w ogrodach.

Każdy amator ogrodnictwa, uprawiający z zamiłowaniem w swoim ogródku warzywa, drzewa owocowe i kwiaty, chciałby otrzymać jaknajlepsze plony i mieć pełne zadowolenie z włożonej pracy. Aby jednak osiągnąć ten cel, należy zapewnić roślinom jaknajlepsze warunki rozwojowe, a szczególnie dostarczyć odpowiednią ilość składników pokarmowych, z których najważniejszymi są: potas i fosfor.

Gleba nie zawsze posiada dostateczną ilość tych składników pokarmowych, gdyż może być z natury swojej uboga, oraz wyczerpywana jest stale przez rośliny, szczególnie w małych ogródkach, gdzie każda pięćdziesiątka jest obsadzona i gdzie trudno jest ustalić płodozmian t. j. racjonalne następstwo roślin po sobie.

Trzeba więc ten brak składników pokarmowych uzupełnić, przez zasilenie gleby nawozami sztucznymi.

Trudno jest jednak dla małego ogrodu układać samemu mieszanki z różnych nawozów i dlatego najlepiej i najwygodniej jest stosować nawóz taki, który zawiera wszystkie potrzebne roślinom składniki w odpowiednim stosunku.

Taką mieszkanką jest nawóz ogrodowy „Chorów”, specjalnie dostosowany do nawożenia ogrodów, który dostarcza roślinom potrzebne im składniki pokarmowe w formie łatwo przyswajalnej, przez co powoduje lepszy wzrost roślin, piękny ich wygląd i wysokie plony.

Nawóz ogrodowy „Chorów” stosuje się w ilości od 30 do 120 gramów na 1 m² ziemi, w zależności od gatunku nawożonych roślin, najlepiej jest w 2 dawkach: połowę przed sadzeniem lub sianem roślin, połowę zaś posypowo, gdy rośliny siane, będą już przerwane i opielone a sadzone z rozsady, będą miały po kilka listków.

Zamiast posypywania roślin po zejściu, można je podlewać nawozem rozpuszczonym w wodzie w ilości 1 łyżeczka od herbaty na 2—3 litr. wody. To podlewanie roślin daje specjalnie dobre rezultaty, gdyż rośliny mogą pobrać bardzo szybko potrzebne im składniki.

Kupujący nawóz „Chorów”, otrzymuje bezpłatnie fachową opracowaną broszurkę, zawierającą szczegółowe wskazówki, oraz dawki na wszystkie rośliny.

Inż. P. D.

Chcemy współpracy

Redakcja „K. N.” postanowiła przeprowadzić reportaż z wszystkich okolic naszego powiatu. W tym celu współpracownicy Redakcji będą w miarę czasu objeżdżać poszczególne miejscowości. Ma to na celu nawiązanie bezpośredniego kontaktu z terenem, wciągnięcie chętnych do współpracy z Redakcją.

Pozatem, zetknięcie się bezpośrednio z terenem wytworzy zbliżenie, poznanie się obopólne, a przez to powstanie wspólny cel, któremu na imię: dobro narodu.

Wiadomo przecież, że „K. N.” jako pismo regionalne, nie ma za-

dań prasy codziennej ogólnokrajowej i ci, którzy czynią przeciw temu zarzuty, są w błędzie. Kronika Nadbużańska pełni swą rolę na odcinku ograniczonym i dlatego musi być ograniczona do swego terenu. Co zupełnie nie umniejsza jej roli, lub czyni ją mniej wartą od brukowych gazet codziennych.

Ażeby ożywić życie gospodarcze-samorządowe, usunąć zło, lub wady istniejące nieraz wbrew dobremu chęciom, „K. N.” powinna wychodzić jako pismo codzienne, bo spraw jest dużo i wymagają ciągłego omawiania, tylko na to trzeba prenumeratorów.

Redakcja „K. N.” zwraca się tą drogą do wszystkich obywateli rozumiejących potrzebę istnienia regionalnego pisma, o czynną współpracę, a zarazem o ułatwienie reportażu współpracownikom Redakcji.

I już reportaż z Rejowca.

Trafiłem do Rejowca na urządowanie Komisji Drogowej, która na czele z p. Meysztowiczem przyjmowała chodniki. — Co, w Rejowcu chodniki?... takie zapytanie postawiono mi w Chelmie... — Tak!... najprawdziwsze chodniki...

Rynek jest już z chodnikami w trzech czwartych. Pozostała jeszcze jedna strona, może najruchliwsza, która będzie wyłożona w przyszłym roku. Prócz tego wyłożono chodniki na ulicy Kościelnej. Cały wygląd estetyczny osady przez te chodniki nabrał innej szaty, wygląda teraz Rejowiec, jakgdyby przystrojony na jakieś święto.

Poza tem cały rynek obsadzony jest lipami, sprowadzonymi z Instytutu w Puławach. Z drzewkami tymi opiekunowie mają kłopot, jak wszędzie, bo niszcza. Ale zdaje się że p. Sekretarz Najda tę sprawę likwiduje z pewną wprawą i energią. W obecności mojej stwierdził, uszkodzenie trzech drzewek, ale dogadał się, kto uszkodził, — co z tem robi nie mówił, nie chce straszyc.

Z robót brukarskich; część rynku jest już wybrukowana i stopniowo ma być wybrukowany cały rynek.

Cała osada swą budową nic nie mówi o nowoczesności, jedynie gmach szkoły 7-mio klasowej wybijają się ponad „miasto” okazałością, współczesną budowlą, co w zestawieniu ze skromnymi starymi domkami stwarza kontrast.

Dzień nie targowy, wehikuły na postoju, „kupcy” melancholijni, ciekawie przybywa—obserwują podejrzliwie, bo z teczką, może być podobny do sekwestrata, a kilka śmiesznych szyldów, naturalnie po polsku pisanych, to dopełnienie kultury prowincjonalnej.

Byłem i w cukrowni, ale o tem nic nie piszę bo... bo... narazie nie powiem, — może dopiero w lipcu.

Szereg rozmów, uzgodnienie współpracy z „K. N.” to był mój cel, a skoro uzyskałem, na autobus i do Chelma. Wiemy jednak, że Rejowiec od tego czasu będzie nam bliższy, że Kronika Nadbużańska tam będzie nie tylko czytana, ale i prenumerowana.

Bolman.

ZMIANA W PRACY.

Zapowiedziana zmiana w państwowym tartaku w Dorohusku już nastąpiła. Dotychczasowy poddzierżawca p. Pupko przekazał tartak, kończąc tem samem ostatecznie swój związek z tartakiem.

Po przerwie tygodniowej, koniecznej przy zdaniu małego zapasu tartak uruchomiono pod zarządem własnym, co robotnicy przyjęli z wielką radością.

Złe jest tylko, że zauważa się szkodliwą agitację, mającą na celu podkreślenie „dobroczynności” byłego poddzierżawcy. Zarząd tartaku na to nie zwraca uwagi, a nawet daje żer ku temu.

Naprzekąd: zachodzi wypadek, że robotnik przy pewnej pracy w hali otrzymywał u dzierżawcy 1 zł. 60 gr. dziennie, obecnie wynaczono 1 zł. 50 gr. Różnica nie duża 10 gr., ale dla robotnika jest to bardzo wiele, bo działa nie tylko materialnie, ale i na psychikę. W tym wypadku nasuwa się zapytanie, skąd Zarząd Tartaku czerpał dane o płacy, czy przypadkowo nie od dzierżawcy?... I na podstawie czego tak mocno kalkulował, że doszedł do takiego przekonania, iż za tą pracę za dużo jest 1 zł. 60 gr.

Przed terminem zakończenia

dzierżawy uprzedziliśmy przed fałszywymi pogłoskami o likwidacji tartaku, dziś ostrzegamy przed szkodliwą agitacją. Władze tartaku winny liczyć się z samodzielnością i odpowiedzialnością, zaś robotnicy nie powinni nawet zwracać uwagi na złe podszepty w stosunku rzekomo gorszych warunków, powinni zrozumieć, że tak czy inaczej przetarcie nie będzie niższe kosztować niż kosztowało u dzierżawcy, a pieniądze te pozostaną tylko u robotników.

Walne Zgromadzenie Powiatowej Spółdzielni R. H. w Chelmie.

W dniu 24 maja o godz. 13-ej w sali szkoły powszechnej im. Staszica przy ul. Obłonskiej w Chelmie odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Chelmie.

Porządek obrad:

- 1) Zagajenie i ukonstytuowanie prezydium.
- 2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu.
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 4) Zatwierdzenie bilansu za rok 1935.
- 5) Uchwalenie budżetu za rok 1936.
- 6) Wybory Rady Nadzorczej.
- 7) Wolne wnioski.

Wobec wagi zagadnień, objętych działalnością tej placówki, należy zwrócić uwagę społeczeństwa wiejskiego, przede wszystkim zaś działaczy społeczno-gospodarczych ze wsi na życie i rozwój tej placówki, tak potrzebnej i koniecznej dla producentów rolnych.

Nadmieniamy, że Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa prowadzi następującą działalność: skupuje ziemiopłody (żyto, jęczmień, owies, pszenica i t. p.), zaopatruje w nasiona pierwszorzędnej jakości, prowadzi skup jaj, sprzedaje cement, nawozy sztuczne i t. p.

Spółdzielnia obejmuje swą działalnością cały powiat i dlatego o niej każdy rolnik wiedzieć i współpracować z nią powinien.

Ślonecznik roślina przyszłości.

W południowej Rosji za dawnych czasów siano, nie sadzono, słonecznika całe hektary w polu, jak zboże. Dawało to materialnie o wiele lepsze wówczas wyniki, aniżeli przenieca lub inne zboże.

U nas natomiast dotychczas słonecznik traktuje się, jako dekoracja ogrodów i widzi się go w bardzo małej ilości. Bardzo niewłaściwe zrozumienie, a raczej brak zupełnie zrozumienia.

Ślonecznik jest bardzo dobrą paszą zieloną, krowy go chętnie jedzą, a mleko lepsze i więcej go kłóców jest niż po innych roślinach. W kalkulacji wytrzymuje zupełnie w lepszym wyniku niż zielonki jednoroczne.

Na ziarno, jest rośliną popłatną, dostarcza bowiem oleju cennego i w naszym klimacie wypróbowany, niezawodny.

Bieda ludzi uczy, może i kryzys który przeżywamy nauczy nas niejednego.

Ślonecznik na paszę sieje się w odstępach czasu, by jednocześnie dojrzewał, bo po dojrzewaniu twardnieje i tylko liście mogą być spalone. Obecna pora zupełnie jest dobra do siewu, gdyż słonecznik rośnie szybko, a po posianiu w 8—10 tygodniu daje już dobrą paszę zieloną. Ziemi wymaga dobrą, a w gorszej zasilenie azotniakiem lub saletrą.

Uprawą słonecznika na szerszą skalę, na nasiona winni zająć się pszczelarze, gdyż słonecznik jest bardzo dobrą rośliną pszczelarską

Uroczystości żałobne w Polsce.

Dzień 12 Maja, jako rocznica śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego był jedną wielką manifestacją na terenie Polski.

Trudno rzec by gdziekolwiek obchód żałobny był bardziej uroczystym, czy bardziej okazałym, lecz życie wymagało, by wyróżnione zostały miasta, bardziej z działalnością Marszałka związane i bardziej przez Marszałka umiłowane. Na pierwsze miejsce miast tych wysuwa się

Wilno

w którym złożone zostało Serce Marszałka Piłsudskiego oraz trumna z prochami Jego Matki w mauzoleum na Rossie.

Udział w uroczystości żałobnej wzięli P. Prezydent R.P. Marszałkowa Piłsudska z córkami, Gen. Insp. Sił Zbrojnych gen. Rydz Smigły, premier Kościółkowski, marszałkowie Sejmu i Senatu oraz inni dostojnicy państwowi.

Nabożeństwo celebrował ks. arcybiskup Jałbrzykowski w otoczeniu licznej kleru. Po mszy świętej ks. biskup Jałbrzykowski i biskup polowy ks. Gawlina odśpiewali egzekwie i z kościoła św. Teresy wyruszył kondukt żałobny z urną z Sercem Marszałka oraz prochami Matki Jego.

Na cmentarz na Rossie wkroczyło duchowieństwo, i rodzina Marszałka.

Po krótkich modłach zabrał głos p. Prezydent R.P. Po skończonym przemówieniu umieszczono trumnę z prochami Matki do Krypty, a pani Marszałkowa zdjęła urnę z Sercem z lektyki i podała ją Jagodzie, a ta Wandzie, która ustawiła drogą relikwie u stóp trumny Matki.

Kraków.

Nabożeństwo odbyło się na Błoniach Krakowskich. Mszę św. odprawił dziekan wojskowy ks. Zapala.

Na nabożeństwie obecni byli: Wicepremier Kwiatkowski, gen. Sławoj Składkowski i wielu dygnitarzy państwowych oraz tłumy publiczności.

Warszawa.

Stolica złożyła hołd Marszałkowi u bram Belwederu.

Nabożeństwo polowe na polu mokotowskim odprawił kanclerz polowej Kurji biskupiej ks. Mauersberger.

Z kraju i ze świata.

Rada Ministrów czci pamięć Wielkiego Marszałka. Na posiedzeniu w dn. 11 b. m. Rada Ministrów postanowiła budowę w roku szkolnym 1936/37 stu szkół powszechnych imienia Marszałka. Szkoły wybudowane zostaną na terenie ziemi wileńskiej, która najbardziej tych szkół potrzebuje.

Wystawa pamiątek. W dniu 12 b.m. otwarta została w Lublinie wystawa pamiątek z pobytu Marszałka na Lubelszczyźnie. Wystawa trwać będzie do 2 czerwca.

Ofiarności podoficerów. Podoficerowie ufundowali 13 samolotów typu „R. W. D.-8” i „R. W. D.-13”. Jest to dowód wielkiej ofiarności, połączonej niejednokrotnie z wyrzeczeniem się najrozmaitszych rzeczy. Samoloty oddane zostały klubom lotniczym.

Nowa organizacja władz wojskowych. P. Prezydent R. P. w drodze dekretu uregulował sprawę sprawowania zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi i organizacji naczelnich władz wojskowych w czasie pokoju.

Parlamentarna Grupa Pracy. Grono posłów i senatorów, dążących do stosowania konsekwentnej i celowej polityki społecznej, liczące około 80 przedstawicieli, prowadzi intensywną pracę, przygotowując się do dalszej pracy sejmowej. Na pierwszy plan prac Grupy Pracy wysuwa się projekt likwidacji przyczyn i skutków bezrobocia.

Obchody żałobne w rocznicę śmierci Marszałka za granicą. We wszystkich stolicach europejskich odbyły się uroczyste obchody, w których udział wzięli członkowie rządów i szerokie warstwy miejscowych społeczeństw.

Prasa wszystkich państw umieszcza artykuły, omawiające wielką rolę Marszałka Piłsudskiego w dziejach Europy i sławny czyn Jego życia, jako wskrzesiciela niepodległego Państwa Polskiego, któremu zapewnił mocarstwowe stanowisko w świecie.

Aneksja Abisynji. Rząd włoski powiadomił przez swych przedstawicieli wszystkie rządy o aneksji Abisynji, która wcielona została w skład królestwa włoskiego. Król włoski proklamowany został Cesarzem Abisynji.

Rządy na terenie świeżo podbitych ziem sprawować będzie w imieniu Króla marsz. Badoglio, mianowany wicekrólem Abisynji.

Wielka Rada Faszystowska wyraża wdzięczność Ojczyźnie dla Duce, założyciela cesarstwa.

W związku z wytworzoną sytuacją Liga Narodów będzie miała twarde orzechy do zgryzienia, tembardziej że włoska delegacja opuściła Genewę, motywując swój krok tem, że nie może zasiadać do obrad dokąd obecni są przedstawiciele nieistniejącego już dzisiaj państwa abisyńskiego.

Koronacja króla Wiktora Emanuela jako cesarza Abisynji nastąpi w jesieni w Addis Abebie.

Wojska sowieckie w Czechach. W związku z organizowaniem baz lotnictwa sowieckiego w szeregu miejscowości na terenie Czechosłowacji kwaterują oddziały sowieckie, dla których wybudowano specjalne baraki.

Sowiety badają stan armii litewskiej. Prasa litewska donosi o mającym nastąpić w najbliższym czasie przybyciu Sowieckiej delegacji wojskowej, mającej zbadać stan armii litewskiej i możliwości jej reorganizacji.

Sukces paktu francusko-sowieckiego. Podczas przejazdu pociągu, wiozącego rezerwistów na dworcę Messac, doszło do gorszących scen. Rezerwiści przy śpiewie między narodówki opuścili pociąg, wołając: „Chcemy wszędzie Sowietów”.

Zmiana rządu we Francji. W związku ze zwycięstwem lewicy w wyborach we Francji w najbliższym czasie nastąpi zmiana rządu. Najprawdopodobniej na czele rządu stanie deput. Blum Leon, który rozpoczął już rozmowy, zmierzają-

ce do nakłonienia przedstawicieli komunistycznych do wejścia do rządu.

Nowy prezydent Hiszpanji. W dniu 10 b.m. obrany został prezydentem Hiszpanji Manuel Azana Diaz, wybitny republikanin.

Rozruchy w Salonikach. Saloniki były w ostatnich dniach widownią krwawych rozruchów, podczas których zabito 10 osób. Liczba rannych dochodzi do 100.

Przewóz poczty balonami Mościckiego Klubu Balonowego w Mościcach.

Mościcki Klub Balonowy w Mościcach urządza w dniu 24 maja 1936 r. zawody balonowe: IV Samochodowy pościg za balonem, przyczem załoga balonu biorącego udział w zawodach zabierze pocztę z urzędu pocztowego w Mościcach, przeznaczoną specjalnie do miejsca lądowania balonu w granicach Rzeczypospolitej Polski.

Po wylądowaniu załoga balonu wyda pocztę najbliższemu urzędowi pocztowemu, który nadeszłe tą drogą przesyłki prześle do miejsca przeznaczenia zwykłą drogą pocztową.

Wymienionym wyżej balonem mogą być przewieszone tylko: zwykłe ekspresowe listy do 20 gramów wagi i kartki pocztowe, tak krajowe jak i zagraniczne, za normalną taryfową opłatą.

Prażnacy przesłać tą drogą przesyłki pocztowe (listy i kartki) powinni przesłać je w kopercie pod adresem urzędu pocztowego Mościce, który przesyłki te wyda do dalszego przewozu załodze balonowej.

Przeznaczone do przewozu balonem listy i kartki zostaną przed wysłaniem ostemplowane specjalnym datownikiem urzędu pocztowego Mościce, oraz pieczęcią Mościckiego Klubu Balonowego w Mościcach z napisem „Mościcki Klub Balonowy — IV samochodowy pościg za balonem.”

W miejscu lądowania balonu urząd pocztowy zaopatrzy przesyłki przewieszone balonem, datownikiem urzędu.

Zarząd Chełmskiego T-wa Przyjaciół Związku Strzeleckiego, zawiadamia, że w dniu 24 maja b. r. o godz. 11-tej odbędzie się zwykłe doroczne ogólne zebranie T-wa P. Z. S. w sali gimnastycznej Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie.
- 2) Wybór Prezydium zebrania.
- 3) Słowo wstępne n. t. Cele i zadania T-wa Przyjaciół Z. S. — wygłosi p. Dyr. Dr. Franciszek Wojnar.
- 4) Sprawozdanie z działalności T-wa Przyj. Z. S. za rok ubiegły.
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 6) Dyskusja i zatwierdzenie sprawozdań.
- 7) Projekt działalności i projekt budżetu na rok 1936/37.
- 8) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 9) Wolne wnioski.
- 10) Zamknięcie zjazdu.

W wypadku braku przepisanej ilości członków w oznaczonym terminie, po upływie pół godziny odbędzie się zebranie w drugim terminie bez względu na ilość obecnych.

Wszystkich P. T. Członków prosi o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie.

Z a r z ą d.

Z Komitetu Restauracji Kościoła Marjackiego.

Oczekiwana przez społeczeństwo miejscowe wystawa projektów na polichromję b. katedry zostanie otwarta 23 maja r.b. Akt otwarcia będzie połączony ze sprawozdaniem zebrań Komitetu Restauracji Kościoła za okres 4-ro letni.

W imprezie w/w wezmą udział J. E. Ks. Biskup Lubelski, Dyrektor Zarządu Funduszu Kultury Narodowej p. Stanisław Michalski, oraz przedstawiciele miejscowych Władz Cywilnych i Wojskowych.

J. E. Ks. Biskup przybywa o godz. 10-ej rano by jednocześnie udzielić Sakramentu Bierzmowania młodzieży szkół chełmskich.

Ogniotrwałe dachy słomiane.

W numerze 18 „Przewodnika Gospodarskiego” zamieścił ciekawą wiadomość inż. arch. F. Piaśnik, że n i e j a k i p. Józef Lipecki w Chlebowicach koło Szczekocina wpadł na myśl nakrapiania dachów słomianych, uprzednio namoczonych, rzadką zaprawą wapienno-cementową. Zaprawa tworzy mocną skorupę, utrwała pokrycie, zabezpiecza budynek od ognia przenośnego i prucia strzechy przez wiatr.

Rolnicy nasi winni wypróbować ten niedrogi sposób zabezpieczenia, a może będzie to rzeczywistym przełomem w naszym budownictwie wiejskim i usunie choć częściowo odwieczne niebezpieczeństwo wsi polskiej.

Po wypróbowaniu prosimy podzielić się wynikami z „Kroniką Nadbużańską”.

Kącik pszczelarski.

Kilka przypomnień

Nie rozszerzać raptownie gniazd, dodając ramki, nie powinno się wstawiać ramek pomiędzy czerw i nie więcej niż jedną. Praktyczniej jest po upływie dwóch-trzech dni dodać drugą ramkę, aniżeli naraz włożyć dwie ramki i to do roju stałego.

Okres kwitnienia drzew owocowych, w tym czasie podkarmiać pszczoł na pobudzenie czerwienia, nie potrzeba. Ul na wadze wykazywał przybytek w pierwszych dniach maja 40—50 dkg.

W końcu maja powinna zakwitnąć akacja. Miód z akacji jest drogi i poszukiwany przez amatorów. O ile pogoda będzie ładna, należy śledzić za tym miodem i w miarę możliwości podebrać. W ulach nadstawkowych jest to zupełnie możliwe, bez większego kłopotu.

Podawaliśmy do wiadomości, że chcemy sprowadzić specjalistę, do wyrobu miodu pitnego, dotychczas oficjalnie nie mamy zgłoszeń, uprzedzamy, że w takiej sprawie należy umówić młodszego terminu, a zatem ostateczny termin zgłoszeń wyznaczamy 1-go czerwca.

Cukier dla wiosennego podkarmiania pszczoł posiadamy w magazynie, wydaje się we wtorki i piątki w godzinach urzędowych.

Stefan Bolman

TANI NOWY ŚRODEK

przywracający siwiejącym włosom ich pierwotny kolor — środek na

ODCISKI, BRODAWKI, ZGRUBIENIA SKÓRY

środk: na szczury, myszy, karaluchy i od potu.

S. BIRNBAUM

CHEŁM, UL. LUBELSKA 36.

Z działalności Chelmskiego Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

Wśród licznych Stowarzyszeń i organizacji społecznych istnieje w Chełmie za mało może znane, ale wydatnie pracujące stowarzyszenie p.n. Chelmskie Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Towarzystwo to należy do najmłodszych, gdyż istnienie jego datuje się od roku 1934. Działalnością swą obejmuje Stowarzyszenie m. Chełm i cały powiat chełmski. Celem i zadaniem Stowarzyszenia, jak głosi statut, jest propaganda ideologii Związku Strzeleckiego na terenie powiatu chełmskiego oraz materialne i moralne wspieranie tegoż Związku w jego działalności. Nadto Towarzystwo Przyjaciół Z.S. dąży do krzewienia w społeczeństwie idei przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego; budzenia i potęgowania w społeczeństwie instynktu dla samoobrony narodowej i łączącej się z tem gotowości bojowej. W działalności swej Towarzystwo stara się propagować wśród społeczeństwa przywiązanie i szacunek dla naszych Sił Zbrojnych, ich Wodza i Głowy Państwa. Wskazane powyżej cele Towarzystwa nie mogą być społeczeństwu obojętne. Ważność ich każdy obywatel musi docenić. Dodać trzeba, że w dziedzinie przysposobienia wojskowego i przygotowania społeczeństwa do obrony na wypadek wojny, a także i w dziedzinie wychowania fizycznego mamy jeszcze dużo do zrobienia.

Do realizacji określonych celów zmierza Towarzystwo przez organizowanie w większych ośrodkach kół mieszkowców, które grupują w swych szeregach szerokie warstwy społeczeństwa. Związkowi Strzeleckiemu przychodzi T-wo z pieniężną pomocą w dziedzinie wychowania obywatelskiego i wychowania fizycznego oraz w dziedzinie strzelectwa sportowego. Tą drogą Towarzystwo przelewając zebrane kwoty od członków do kasy Zarządu Powiatowego Zw. Strzel. wydatnie współdziała i subsyduje zakładanie i prowadzenie bibliotek, czytelni i świetlic przy poszczególnych Oddziałach i Pododdziałach Z.S.; zaopatruje te biblioteki, czytelnie i świetlice w książki i czasopisma oraz materiał świetlicowy. Akcja wychowania fizycznego żywo popierana jest przez stowarzyszenie, dostarczając odpowiednich subsydjów Oddziałom Z.S. na kupno sprzętu sportowego oraz środków na jego konserwację, a także finansując budowę boisk.

Strzelectwo sportowe doznaje ze strony stowarzyszenia pomocy

przez propagowanie tego rodzaju sportu, współdziałanie w organizowaniu zawodów strzeleckich, dostarczenie Oddziałom Z.S. amunicji małokalibrowej, budowę i konserwację strzelnic.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Z.S. pozostaje zawsze w kontakcie z Zarządem Powiatowym Z.S. i działa w porozumieniu z tą organizacją. Nie należy też zapominać o wysiłkach T-wo w kierunku spopularyzowania ideologii Związku Strzeleckiego wśród szerokich kół społeczeństwa. Żadna impreza, a także i doroczne Tygodnie Strzeleckie nie odbywają się bez czynnego współdziałania Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Życzyćby należało, aby zastępy tego Towarzystwa powiększały się stale; w jego szeregach nie powinno braknąć nikogo, komu troska o przyszłość i rozwój potęgi Państwa głęboko tkwi w duszy.

Członkiem Stowarzyszenia może być każda osoba fizyczna, korzystająca z pełni praw, przyjęta w poczet członków przez Zarząd Stowarzyszenia. Członkowie zwyczajni opłacają składki w wysokości 25 gr., 50 gr. lub 1 zł. miesięcznie, zależnie od dobrowolnie określonej w deklaracji wysokości.

Najpiękniejszym uczczeniem pamięci Wodza Narodu, Twórcy Pierwszych Kadr Strzeleckich, będzie moralne i materialne poparcie T-wo Przyjaciół Zw. Strzel. w jego pracy i dążeniach, niesienia jak najwydatniejszej pomocy Związkowi Strzeleckiemu.

Pogrzeb weterana

W czwartek dnia 14 b. m. odbył się w Sawinie pogrzeb weterana powstania 1863 r. Seweryna Pulikowskiego, zmarłego w wieku 93 lat w Arendowiczu gm. Bukowa.

Szczegółowe sprawozdanie z pogrzebu umieścimy w następnym numerze.

Potrzebny uczeń do Cukierni

LUBELSKA 76.

MLECZARNIA

Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet
UL. NARUTOWICZA 2

umożliwia spożycie smacznych i zdrowych śniadań, obiadów i kolacji.

Romualna Kasa Oszczędności

powiatu Chełmskiego

w Chełmie lubelskim, ul. Lubelska 73.

Oprocentowuje wkłady od 5% do 6 1/2% już od dnia wpłaty. Gwarantuje wkłady nie tylko kapitałami własnymi lecz również zabezpiecza je całym majątkiem i dochodami Związku Poręczyckiego.

Tajemnica lokat ustawowo zastrzeżona. Nawet w wypadkach egzekucji należność wypłacona być może tylko za przedstawieniem książeczki oszczędnościowej.

K. K. O. to fundament Twojej beztróskiej starości.

Redaktor odpowiedzialny
STEFAN GODZISZEWSKI

Wydawca: STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ KULTURY
POLSKIEJ W CHEŁMIE

Tłoczono w drukarni „Zwierciadło”
Chełm-lub. Lubelska 56.

Trawa Sudańska.

Przeprowadzono już próby u nas z nową rośliną, sprowadzoną z Sudanu (Afryka) jako paszą dla bydła. Wyniki rewelacyjne.

Roślina pochodzi z suchego klimatu, a zatem nadaje się na gleby lekkie, suche. Rośnie bardzo szybko, a przy częstych opadach może dać parę pokosów. Zasiana jako poplon, nawet po zbożach, wyrasta w jesieni do 75 cm. wysokości.

Ciekawi rolnicy przeprowadzą próby, a kto wie czy trawa sudańska niestanę się główną paszą dla głodującego bydła.

Nasienie narazie jest drogie, ponad 5 zł. kilogram, ale cóż to znaczy wobec potrzeb rolnika i postępu.

Do akt. Nr. Km. 888 i 1117 1935 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie-Lub. rew. I-go Jan Bereza zamieszkały w Chełmie, przy ul. Kopernika Nr. 22a na mocy art. 602, 603, 604, K. P. C. ogłasza, że w dniu 26 maja 1936 r. o godz. 10 rano (nie później jednak niż w dwie godziny) w Chełmie przy ulicy Kolejowej 27 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości firmy „Ledpol” Sp. z o. o. w Chełmie w pierwszym terminie składających się z urządzenia rzemieślniczego i mebli oszacowanych na sumę zł. 1552 na zaspokojenie wierzytelności Adolfa Daumana i firmy „Berkos” Sp. z o. o. w Chełmie.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Chełm, dn. 7 maja 1936 r.

Komornik (—) Bereza

Do Akt. Nr. Km. 322 1936 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie Lub. rew. I-go Jan Bereza zamieszkały w Chełmie, ul. Kopernika Nr. 22a na mocy art. 602, 603, 604, K. P. C. ogłasza, że w dniu 2 czerwca 1936 r. o godz. 14-ej nie później jednak niż w dwie godziny) w Chełmie, ul. Lubelska 57 i Reformacka 16 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości Juliana Goldfelda składających się z 3 maszyn do szycia, 2 siewczarni, stołu, 5 główek używanych czulek, bufetu, urządzenia domowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 916 na zaspokojenie wierzytelności Polskiego Towarzystwa Zakładów Skody Sp. z o. o. w Warszawie.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Chełm, dn. 7 maja 1936 r.

Komornik (—) BEREZA

Do akt. sygnatura: II. Km. 71/33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie-Lub. rewiru II, urzędujący w Chełmie przy ul. Młynarskiej Nr. 7, na zasadzie art. 676 i 679 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 26 czerwca 1936 roku o godzinie 9,30 rano w Sali posiedzeń Nr. 1

Sądu Grodzkiego w Chełmie-Lub. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji 2-ch nieruchomości, a mianowicie:

1) niepodzielna połowa działki gruntu obszaru 5 morgów (podlegająca sprzedaży połowa obszaru 2 morgi 150 prętów), mająca urządzoną księgę hipoteczną pod nazwą „Kolonja Oksów Nr. 1”, bez budynków,

2) działka gruntu obszaru 15 morgów w całości wraz z pobudowaniami na niej budynkami i przynależnościami, a mianowicie:

a) piec Hoffmanowski z kominem i poddaszami,

b) 132 sztuki płyt żelaznych, 28 sztuk tralek i 3 maszyny do wyrobu cegły,

c) sześć szop drewnianych pod gontem i 4 szopy pod deskami,

d) studnia z basenem żelaznym,

e) dom mieszkalny drewniany o 26 ubikacjach pod gontem,

f) stodoła ryglówka wraz z oborą i stajnią, kryta słomą,

g) szopa drewniana z desek, kryta słomą, zniszczona,

h) 1500 metrów gliny szychtownej, t. j. gotowej do wyrobu cegły,

mająca uregulowaną księgę hipoteczną pod nazwą: „Kolonja Oksów Nr. 2”. Księgi hipoteczne są przechowywane w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Lublinie.

Nieruchomość pierwsza w niepodzielnej połowie i druga w całości stanowią własność dłużnika Samuela Dichtera i są położone w kolonii Oksów, gminy Krzywiczki, powiatu chełmskiego, województwa lubelskiego.

Nieruchomość pierwsza w całości oszacowana została na 1500 zł. niepodzielna połowa podlegająca sprzedaży na 750 złotych.

Nieruchomość druga w całości wraz z przynależnościami na sumę 55700 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania: co do pierwszej niepodzielnej połowy od sumy 562 zł. 50 gr., co do drugiej wraz z przynależnościami od sumy 41.775 złotych.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówzinie co do pierwszej w kwocie 75 złotych, co do drugiej w kwocie 5.570 złotych albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych Instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowo publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności narzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub ich części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chełmie Lubelskim.

Chełm, dnia marca 1936 r.

Komornik Sądowy
w/z (—) Deczkowski.

W krótkim czasie przyjdzie na kilkudniowy pobyt w Chełmie w hotelu Viktoria bandażysta i ortopedysta MIECZYSLAW POLA-CZEK z Sambora.

Tymczasowo upraszam żądać darmo ceniki.